

W naszym bloku na Orłowicza
Już następna dziewczyna z brzuchem
Sąsiad z dołu kasę oblicza
Ile forsy wziąć za fuchę

Znów dyskusja jest u sąsiada
Jak odzyskać dobra na kresach
Przez firankę zerkają na dół
Czy nie skradli im mercedesa

A pani Gienia, pani Gienia
Starą maszynę w domu ma
I pisze wiersze w życiu pierwsze
Bo wcześniej czasu było brak
Piętro wyżej pełne półmiski
Ktoś handluje od lat
z zachodem
A już w skrzynkach nowe
podwyżki
Za mieszkanie, prąd oraz wodę

Ktoś się modli do Matki Boskiej
Może w zdrapkę fortunę zdrapie
Błyszczą okna sypialni włoskiej
U sąsiada co bierze w łapę

A Pani Gienia...

Znów balanga jest na parterze
Obok parter awans pewnie dostanie
Pokrzykują zbędni rycerze
W komputerach
za ileś baniek

A gdy dom nas do snu kołysze
I na schodach jest pełno strachu
Słysząc jak stukają klawisze
I jak gra
suite skrzypek na dachu

A pani Gienia.....